



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Janusz KOCHANOWSKI

RPO - 563151 - I/07/MW

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Warszawa, 25 lipca 2007 r.

Pan

Roman Giertych

Wiceprezes Rady Ministrów

Minister Edukacji Narodowej

al. Szucha 25

00-918 Warszawa

Wielce Szanowny Panie Premierze

Zwracam się do Pana Premiera w związku z budzącymi moje zaniepokojenie informacjami na temat wyboru przez szkoły jednolitych strojów (popularnie nazywanych „mundurkami”), które mają obowiązywać w szkołach podstawowych i gimnazjach od 1 września tego roku.

Samo wprowadzenie obowiązkowych strojów jednolitych było przedmiotem ożywionej debaty publicznej i budziło w polskim społeczeństwie wiele kontrowersji. Swoje oficjalne stanowisko w tej sprawie przedstawiłem 22 czerwca b. r. w odpowiedzi na list pana Macieja Osucha, Społecznego Rzecznika Praw Uczniów, w sprawie mundurków. Stwierdziłem wówczas, że nie widzę podstaw do kwestionowania konstytucyjności przepisów ustanawiających obowiązek noszenia w szkołach strojów jednolitych i stanowisko to w pełni podtrzymuję. Ich wprowadzenie z pewnością służy zapewnieniu większego bezpieczeństwa i porządku w procesie dydaktycznym oraz służy łagodzeniu różnic między dziećmi ze względu na zamożność ich rodziców.

Jednocześnie jednak nadal bacznie przyglądam się sposobowi realizacji wprowadzonych ustawą z dnia 11 kwietnia 2007 r. przepisów. Niektóre docierające do mnie informacje są bardzo niepokojące.

Publikacje prasowe wskazują na to, że w niektórych szkołach rodzicom uczniów proponowane są różne wersje mundurków, często w różnych cenach. Ma to miejsce poprzez możliwość wyboru jednej z wersji stroju, czy też ustanowienie, iż niektóre elementy stroju są obligatoryjne, inne zaś rodzice mogą dodatkowo dokupić. Sytuacje takie opisują na przykład „Dziennik” z 23 czerwca 2007 r. czy wrocławska „Gazeta Wyborcza” z 1 lipca 2007 r. W jednej ze szkół opisanych w tych publikacjach różnica w cenie między możliwymi wariantami mundurków wynosi prawie 100 zł.

W uzasadnieniu projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw, ostatecznie uchwalonym przez Sejm w dniu 11 kwietnia 2007 r., Rząd wskazywał, że wprowadzenie jednolitych strojów szkolnych ma budzić wśród uczniów poczucie wspólnoty, równości i solidarności. Ujednolicenie strojów w szkołach miało także służyć zniwelowaniu różnic w sytuacji materialnej poszczególnych uczniów. Tymczasem wprowadzanie w szkole zróżnicowanych w cenie strojów powoduje ich uwypuklenie i jest przejawem dyskryminacji uczniów właśnie ze względu na ich sytuację materialną. Wybór tańszego z dwóch czy trzech zaproponowanych przez szkołę rozwiązań jest bowiem znacznie bardziej widoczną oznaką statusu materialnego ucznia niż ma to miejsce w przypadku nieujednoliconych strojów noszonych przez dzieci dotychczas. Nie tylko nie sprzyja to realizacji celów założonych przez projektodawców nowych rozwiązań, ale powoduje wręcz odwrotne skutki. Naznacza w widoczny sposób osoby, które nie mogą sobie pozwolić na wybór droższego rozwiązania i dzieli uczniów na grupy w zależności od zamożności ich rodzin. Budzi to wątpliwości konstytucyjne, chociażby w kontekście zasady równości (art. 32 Konstytucji RP) oraz obowiązku poszanowania i ochrony przez władze publiczne godności każdego człowieka (art. 30).

Takie rozwiązanie stoi również w sprzeczności z brzmieniem art. 64a ustawy o systemie oświaty, który mówi wyraźnie o noszeniu przez uczniów stroju jednolitego, nie zaś kilku wersji ubioru szkolnego.

Tego problemu nie można nie zauważać, nawet jeśli decyzja o wprowadzeniu kilku wariantów mundurków w różnych cenach została skonsultowana z rodzicami czy wręcz przez nich zaproponowana. Jak podkreślałem już w swoim stanowisku z czerwca b.r., uważam, że dyrektorzy szkół powinni obligatoryjnie zasięgać opinii uczniów i ich rodziców w sprawie określenia zarówno wyglądu jak i ceny stroju. Niemniej jednak muszą oni pamiętać, iż jakakolwiek podjęta w tym zakresie decyzja musi mieścić się w ramach wyznaczonych przez obowiązujące normy prawne. Te zaś nie pozwalają na tak widoczną dyskryminację dzieci z biedniejszych środowisk.

Jednocześnie wprowadzenie w szkołach mundurków wiąże się z koniecznością poniesienia kosztów ich zakupu, co jest szczególnie dolegliwe dla rodziców znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Powoduje to często ich niezadowolenie i negatywne nastawienie do samego pomysłu strojów jednolitych w szkołach. Nawet w przypadku, gdy wybór i cena stroju są uzgodnione przez dyrektora placówki z rodzicami uczęszczających do niej uczniów, dla części rodziców wydatek ten nadal stanowi duże obciążenie.

Dlatego też z uznaniem przyjmuję informację o uwzględnieniu konieczności dofinansowania zakupu „mundurków” w rządowym projekcie pomocy uczniom „Dofinansowanie zakupu podręczników dla dzieci rozpoczynających roczne przygotowanie przedszkolne lub naukę w klasach I-III szkoły podstawowej i w klasach I-III ogólnokształcącej szkoły muzycznej I stopnia oraz dofinansowanie zakupu jednolitego stroju dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów”, przyjętym przez Radę Ministrów w dniu 2 lipca 2007 r. Program ten przewiduje pomoc w kwocie 50 zł dla najbiedniejszych rodzin, w których dochód na osobę nie przekracza 351 zł. Według zawartych w programie szacunków skorzysta z niego prawie jedna czwarta uczniów objętych obowiązkiem noszenia mundurków (około miliona spośród 4 030 000 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów). Jednocześnie jednak w wielu szkołach cena jednolitych strojów przekracza kwotę 50 zł i wywołuje niezadowolenie także tych rodziców, których dochody nie pozwalają na skorzystanie z pomocy przewidzianej przez Radę Ministrów.

Dlatego, na podstawie art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm.) uprzejmie proszę Pana Premiera o zajęcie

stanowiska w przedmiocie wprowadzania w szkołach kilku wersji strojów jednolitych oraz informację czy Ministerstwo Edukacji Narodowej podejmuje jakieś działania w celu zapobieżenia występowaniu takich sytuacji. Proszę także o informację, jak wygląda obecnie realizacja rządowego projektu dofinansowania zakupu strojów jednolitych oraz czy, w opinii Pana Premiera, przewidziane w tym programie dofinansowanie jest wystarczające.

Łączę wyrazy szacunku

/-/ Janusz Kochanowski